LONDYN 1944 LIPIEC

DEMOKRATYCZNA POLSKA

WYDAWNICTWO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO

CENA 6D

Lecz otośmy ujrzeli z zapartym oddechem
Jak na polach francuskich piechota i tanki,
Działa, pułki, pędzone zwycięskim pośpiechem,
Poszły naprzód w cudownym rytmie marsylianki.
I dokonały dzieła.

/J.Tuwim/

DRUGI FRONT

Spełniły się wreszcie oczekiwania całego świata. Alianci uderzyli z Zachodu na niemiecką Bastylię. Drugi Front stał się faktem.

Front Zachodni - na którym, jak na wszystkich innych frontach wojny, walczą również Polacy - przyspieszy niewątpliwie i nasze wyzwolenie z pod niemieckiej okupacji. Dotychczasowe operacje wojenne w Normandii oraz ofenzywy na Wschodzie i Południu wykazują nie tylko ogromną przewagę Sojuszników, ale niosą ze sobą zupełną zagładę hitlerowskiej tyranii.

Mimo wszystko nie należy się łudzić, że walka będzie łatwa. Podobnie jak na Wschodzie, Niemcy, broniąc się przed nieuchronną klęską, nie oddadzą ani piędzi ziemi bez walki.

Tym nie mniej, na horyzoncie zarysowuje się wyraźnie szybkie zwycięstwo. A właśnie szybkość w osiągnięciu zwycięstwa może oznaczać dla narodu polskiego rożnicę pomiędzy życiem i śmiercią. Nie ulega bowiem wątpliwości, że - w wypadku przewlekłych walk, Niemcy zniszczą Polskę doszczętnie oraz wymordują jej ludność.

Toteż wszyscy Polacy w W.Brytanii - czy to w wojsku, czy też w fabrykach - powinni w miarę swych sił, dopomoc operacjom wojennym na Froncie Zachodnim.

Apelujemy do wszystkich, a specjalnie do członków i sympatyków "Zjednoczenia Polskiego", aby - gdziekolwiek się znajdą - nie żałowali swego wysiłku i pomagali wyzwoleńczym armiom naszych Sprzymierzeńcow.

Niech przykładem będzie dla nas Kraj, bohatersko walczący z bestjalskimi hordami zaborcy, oraz Żołnierz Polski, który - z Rosji, Włoch i Wielkiej Brytanii - bagnetem wyrąbuje sobie drogę do Warszawy.

NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONA ARMIA POLSKA !

NIECH ŻYJĄ NIOSĄCE NAM WOLNOŚĆ ARMIE W.BRYTANII, ZWIĄZKU SOWIECKIEGO I STANÓW ZJEDNOCZONYCH !

NIECH ŻYJE Z W Y C I E S T W O !

Ś M I E R Ć N I E M C O M , katom polskiego narodu.

Zarząd "ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO"

Londyn, dn.8.VI.1944r.

H.ŁUKASIAK

NA PRZEŁOMIE

Wyjazd przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej do Moskwy, celem nawiązania stosunków z rządem ZSRR oraz innymi rzadami sprzymierzonymi jest punktem zwrotnym w polityce polskiej.Rozpoczął się bowiem proces, na ktory długo oczekiwali ci wszyscy Polacy, którzy nie uznawali fałszywego i szkodliwego poglądu,że o przyszłych losach Polski ma decydować mała i reakcyjna grupka londyńskich emigrantow.Sprawa Polski schodzi ze ślepych szlaków bezideowej polityki rządu i wkracza na właściwe tory.Czynnikiem decydującym staje się KRAJ.

Stosunek polskich koł oficjalnych do Krajowej Rady Narodowej jest zupełnie taki sam,jak do wszystkich innych,najbardziej istotnych zagadnień politycznych.Zamiast podejść do tych zagadnień w sposób rzeczowy i obiektywny - poprostu się je ignoruje lub widzi się w nich tylko poczynania "komunistów"

Już oddawna stało się rzeczą jasną, że tego rodzaju "życie ułatwione" wcześniej czy później musi doprowadzić do poważnego kryzysu.Dla każdego trzeźwo myślącego Polaka nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Kraj nigdy nie pogodzi się z myślą, aby o jego przyszłości rozstrzygali ludzie, którzy sprawę polską zapędzili w ślepy zaułek swych ciasnych poglądow i egoistycznych interesow.

Polski rząd w Londynie działalnością swą wykazał, że do stojących przed nim zadań absolutnie nie dorosł. Nie doceniając powagi chwili,czy też świadomie ją lekceważąc,rząd nie potrafił dokonać politycznego zjednoczenia Polaków, ani przeprowadzić scalenia wszystkich bez wyjątku polskich sił zbrojnych, ani wznowić stosunków z Z.S.R.R.

Przez swą nieudolność w dziedzinie polityki zagranicznej,rząd nie tylko,że stracił naszą tak ciężko i krwawo zdobytą pozycję wśród narodów sprzymierzonych, ale doprowadził do tego, że polityka polska została całkowicie izolowana od polityki Sojuszników.

Obłudnie głosząc hasła demokratyczne rząd w rzeczywistości działa pod wpływem, a często i na rozkaz tych samych grup reakcyjnych, ktore były u władzy w Polsce przedwojennej.Wskutek tego, rząd stał się bezpośrednią przyczyną rozdwojenia polskiego ruchu podziemnego, a nawet dopuścił do walk bratobójczych.Postępowaniem swym, świadczącym o kompletnym braku poczucia odpowiedzialności wobec narodu, rząd stworzył w oczach świata pozory,że zasady demokracji są Polakom zupełnie obce i że Polacy nie są w stanie wyłonić rządu, działającego w myśl takich zasad.

Naród Polski nie chce być izolowanym od innych narodów walczących z Niemcami.Nie chce on również być rządzonym przez znienawidzony reżim przedwrześniowy, niezależnie od tego czy reżim ten występuje w formie jawnej, czy też zamaskowanej.Naród Polski dał podczas tej wojny liczne dowody, że należy - i pragnie należeć

nadal - do rodziny narodów wolnych i demokratycznych.

Dlatego też należy stwierdzić, że obecny rząd londyński nie jest wyrazicielem woli polskiego narodu.Rząd ten sprawuje władzę nie z polecenia ogólno narodowego ośrodka politycznego, lecz naskutek dekretu prezydenta.W skład rządu nie wchodzą przedstawiciele szerokich mas, lecz przedstawiciele małych grupek politycznych, które po klęsce wrześniowej znalazły się na emigracji.

Ponieważ rząd polski ani nie powstał, ani nie wykonuje władzy w sposób demokratyczny, przeto nie zasługuje on na miano rządu demokratycznego.

Czynniki oficjalne są oczywiście wręcz przeciwnego zdania.Ale są to z ich strony tylko puste słowa.Rząd miał dość czasu i absolutnie wszystkie środki ku temu, aby udowodnić czynami, że działa w myśl życzeń i interesów olbrzymiej większości narodu, a nie po linii tych grup i grupeczek, które już nie raz wykazały, że naród jest dla nich tylko pożywką, na której mają "kwitnąć" warstwy wybrane.

Nic więc dziwnego, że ze wszystkich stron słyszymy liczne i zdecydowane protesty.Jednym z nich jest mocny głos gen.L.Żeligowskiego, który wydał odezwę do kraju, wzywając naród polski do podania ręki bratniej armii słowiańskiej Związku Sowieckiego. Prócz tej odezwy gen.Żeligowski przesłał również list do prezesa londyńskiej Rady Narodowej, w którym omawia sytuację, do jakiej doprowadził rząd emigracyjny./ Zarówno odezwę jak i list podajemy w całości na innym miejscu./

Działalność rządu potępiają również wszystkie organizacje demokratyczne,działające tak na terenie Kraju jak i na emigracji w Ameryce i Z.S.R.R. W W.Brytanii podpisały demokratyczne organizacje wspólne oświadczenie, w którym zajmują analogiczne stanowisko

Lecz głosy protestu nadchodzą nie tylko z kół poza-rządowych. Wewnątrz samego rządu też powstają coraz większe tarcia, nieporozumienia i kłótnie.Swiadczy to wyraźnie o tym,że rząd, nie mając żadnego oparcia w społeczeństwie, ulega naturalnemu w takich przypadkach rozkładowi.Tak oto bamkructwo polityki rządu, przewidywane od dawna przez wielu Polaków, staje się faktem dokonanym.

Naród polski ma prawo do takiego rządu, który byłby wyrazem jego woli i pragnień, a więc do rządu wyłonionego z jaknajszerszych mas ludności.Rząd taki musi być oparty przedewszystkiem na przedstawicielach demokracji krajowej i uzupełniony przedstawicielami organizacyj demokratycznych, działających w Z.S.R.R., Ameryce i Anglii.Tylko taki rząd będzie mógł rozwiązać te wszystkie zagadnienia, jakie stoją przed nami w chwili obecnej.

Dlatego też z najwyższym uznaniem witamy inicjatywę Krajowej Rady Narodowej.Jesteśmy przekonani, że inicjatywa ta znajdzie gorące poparcie nie tylko wśród Polaków, ale również i wśród narodów sprzymierzonych, które już od dawna z niepokojem śledzą nieodpowiedzialne poczynania reakcyjnego rządu polskiego w Londynie.

Wraz z otwarciem drugiego frontu zbliża się chwila powrotu do Kraju.Wraz z nią nadchodzi moment, w którym wolny od najeźdźcy naród sam zadecyduje o linii swego przyszłego rozwoju.

Istnienie Krajowej Rady Narodowej wyraźnie wskazuje na to, że rozwój ten nie będzie oparty na wzorach starych i do niczego prócz nieszczęść nie prowadzących, lecz pójdzie on po takiej linii, aby to wszystko, co dotychczas hamowało, a nawet wręcz uniemożliwiało normalne życie narodu,- aby to wszystko już nigdy do głosu nie doszło.

''

PODŁE OSZCZERSTWO

"Polska", organ "Zjednoczenia", było pierwszym wydawnictwem w W. Brytanii, ktore informowało rodaków o powstaniu i działalności Krajowej Rady Narodowej.

Obecnie, w związku z niedawną wizytą delegacji K.R.N. w Moskwie, wykorzystując fakt, że po rosyjsku słowo "rada" oznacza "sowiet", prasa polska w W.Brytanii insynuuje, że K.R.N. to poprostu Polski Sowiet.

W rzeczywistości K.R.N.-jak to wykazuje zarowno jej skład osobowy jak i program, nie jest instytucją klasową, ale ogólno narodową, jednocząca na platformie aktywnej walki z niemiecką okupacją zarówno warstwy pracujące jak i posiadające.

K.R.N.- podobnie jak i miejscowe Rady Narodowe są narzędziem walki o wolną i demokratyczną Polskę. KRN stoi na stanowisku zupełnej niepodległości państwowej Polski i pozostawia swobodnie wybranemu Sejmowi decyzje w sprawach ustrojowych.

Krajowa Rada Narodowa powstała z inicjatywy polskiej ludności w Kraju i żadną grą słów oszczercy nie zmienią tego faktu ani nie zmiejszą jej autorytetu.

ADMINISTRACJA WYZWOLONYCH OBSZAROW

Podano do wiadomości, że zostały zawarte umowy pomiędzy Anglią i Ameryką, a państwami zachodnio-europejskimi w sprawie administrowania obszarów, wyzwolonych przez armie sojusznicze.

Chociaż nie opublikowano treści tych umów, to zdaje się, że nie idą one tak daleko jak zawarta już wcześniej umowa sowiecko-czechosłowacka, która daje bez żadnych zastrzeżeń pełnię władzy państwowym organom Czechosłowacji, ograniczając ją jedynie nieznacznie w wąskim pasie bezpośrednich działań wojennych na korzyść sojuszniczego dowództwa.

Koła czechosłowackie podkreślają ten fakt, jako dowód owocnej wspołpracy ze Związkiem Sowieckim na podstawie znanego paktu, do którego również Polska została zaproszona.

Poza Francją Polska jest jedynym państwem sojuszniczym, okupowanym przez Niemcy, które nie ma jeszcze podpisanego paktu, dotyczącego administracji terenów polskich, wyzwolonych przez wojska sowieckie i walczącą u ich boku Armię Polską.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd polski, któryby czerpał swój autorytet z poparcia całego narodu potrafiłby już zawrzeć z Sowietami odpowiednią umowę.

NIESMACZNE ATAKI

"Dziennik Polski" cytuje obficie reakcyjną, antyroosweltowską prasę amerykańską, starając się w ten sposób wprowadzić w błąd polską opinię publ. co do stosunku Ameryki do rządu londyńskiego. Zwyczajnie - dla zachowania pozorów redakcja D.P. unika własnych komentarzy. Aż 30. maja, przedrukowawszy jak zwykle cały niemal artykuł pełen oszczerstw pod adresem Prez. Roosvelta zaopatrzyła go własnym tytułem: "Gra Roosevelta nie zadawala ani idealistów ani zimnych realistów" Ostrożniej, panowie z Dziennika !

A. WITOS

KONSOLIDACJA PRZYJAŹNI POLSKO-SOWIECKIEJ PO TRZECH LATACH WOJNY

Dzien 22-go czerwca 1944 r. jest trzecią rocznicą napadu rabusiów hitlerowskich na Związek Sowiecki. Przez trzy lata, narody Sowietów i ich armje walczą przeciwko niemieckim hordom faszystowskim Nazawsze przejdą do historji wspaniałe zwycięstwa oręża sowieckiego podczas obrony Leningradu, klęski Niemców u bram Moskwy i Stalingradu, w górach Kaukazu, nad Dnieprem, Dniestrem i na Krymie.

Ciosy zadane Niemcom przez Armję Czerwoną nie tylko rozwiały mit o "niezwyciężonosci" hord hitlerowskich rabusiów, ale umożliwiły Wielkim Demokracjom Zachodu - jak również wszystkim, miłującym wolność, narodom swiata - przygotowanie się do decydującego uderzenia na twierdzę Hitlera.

W wyniku zwycięstw państw demokratycznych, odniesionych na wschodzie, południu i zachodzie, wytworzyła się sytuacja, która zapoczątkowała wielkie zmiany polityczne w całej Europie. Zmiany te zachodzą teraz również i w Polsce.

Przedwojenny, reakcyjny reżym Piłsudskiego, oparty na małej klice pułkowników i szlachty, doprowadził Polskę do zupełnego upadku, który był wynikiem błędnej polityki zagranicznej i wewnętrznej Wybuch wojny w 1939 r. zastał Polskę w stanie politycznego chaosu który spowodował naszą szybką klęskę militarną Ta klęska jeszcze raz jasno wykazała wobec całego świata, jak bardzo nieudolna była klika rządząca Polską.

Po klęsce wrześniowej naród polski przeszedł straszną tragedję niwoli. Polska armja została rozbita i wyparta poza granice naszego państwa. Dzikie hordy faszystowskie rozpoczęły swe krwawe zadanie zniszczenia Polski W kraju zapanował teror. Jęki mordowanych Polaków wypełniły naszą nieszczęśliwą Ojczyznę.

Rząd, utworzony na emigracji przez gen Sikorskiego przeorganizował rozbite jednostki wojskowe, które znalazły się zagranicą Jednostki te walczyły u boku wojsk Brytyjskich we Francji, Norwegji, Afryce i t.d. Lecz ówczesny rząd nie potrafił zorganizować jakiejkolwiek samoobrony wewnątrz Kraju i Niemcy w dalszym ciągu bezlitosnie niszczyli polską ludność.

Gdy zaczęła się wojna niemiecko-sowiecka, gen. Sikorski zawarł ze Związkiem Sowieckim traktat, mocą którego na terenie Z.S.R.R miała powstać Armja Polska, która wraz z Armją Czerwoną miała walczyć przeciw najeźdźcom hitlerowskim. Traktat ten postawił Polskę w jednym szeregu z narodami demokratycznemi. Był on czymś więcej niż zwykłym traktatem między dwoma sąsiadującemi państwami. Był on zapoczątkowaniem przymierza narodów słowiańskich przeciw ich odwiecznemu wrogowi - Niemcom.

Ale gen. Anders wycofał tę armję do Iranu. Nastąpiło to w momencie, gdy potężne siły niemieckie rozpoczęły gwałtowny atak w kierunku Stalingradu. Było to nieuczciwe z punktu widzenia swieżo zawartego traktatu i było posunięciem błędnym politycznie, które jeszcze bardziej osłabiło pozycję Polski. Stanęlismy w obliczu kompletnej izo-

lacji.
Lecz naród polski dowiedział się o wielkim zwycięstwie,odniesionym przez Armję Czerwoną pod Stalingradem.To zwycięstwo dało bodźca narodowi polskiemu,podniosło go na duchu oraz wypełniło zaufaniem,że istnieje siła,o którą potęga niemiecka rozbije się. Ze połączenie się z tą siłą - dla prowadzenia dalszej walki i przyspieszenia ostatecznej klęski hitlerowskich Niemiec - jest warunkiem nieodzownym.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy rządem polskim i rządem Z.S.R.R. zostały zerwane. Ale w roku 1943 powstał w Moskwie Związek Patrjotów Polskich z Wandą Wasilewską na czele. Z.P.P. postawił sobie za cel skupienie wszystkich Polaków do walki z niemieckim okupantem.Tworząc pierwszą polską dywizję im.Tadeusza Kościuszki,Wanda Wasilewska i Zygmunt Berling zdawali sobie sprawę,że będzie ona zalążkiem polskich sił zbrojnych,które pójdą do boju ramię przy ramieniu z Armją Czerwoną dla oswobodzenia kraju ojczystego.

Formowanie pierwszej dywizji zaczęło się w maju 1943 r. Już w październiku biła się ona przeciw Niemcom.Bohaterskie walki Polaków pod Lenino nie tylko rozniosły sławę oręża polskiego po całym świecie,ale stworzyły mocne podstawy dla braterstwa broni między narodem polskim i narodami Związku Sowieckiego.Po pierwszej dywizji przyszły wkrótce druga,trzecia i czwarta.Dzięki zwycięstwom Armji Czerwonej i pomocy rządu Z.S.R.R. w ciągu jednego roku wyrosła na terenie Związku Sowieckiego dobrze wyszkolona stutysięczna Armja Polska,wyposażona w najlepszy sprzęt. W miarę posuwania się na Zachód,będzie się ona rozrastać coraz bardziej.Armja ta wraz z Armją Czerwoną stoi u bram Polski.Nie jest ona tylko zwykłą armją. Jest ona armją,której siła leży zarówno w jej doskonałym wyszkoleniu technicznym jak i wysokich walorach obywatelskich. Jest to prawdziwie demokratyczna Armja Narodowa, świadoma swych obowiązków i świadoma swych praw,wynikających z tych obowiązków.To właśnie jest źródłem jej siły.

Armja Polska wchodzi do Kraju dla połączenia się z narodem walczącym z niemieckim najeźdźcą,dla zwiększenia polskiego udziału w walczącej koalicji antyhitlerowskiej, a przez to - dla wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Zwycięska współpraca narodów słowiańskich w krwawej walce przeciw niemieckiemu faszyzmowi zapewnia szeroką podstawę dla zawarcia trwałego przymierza politycznego i ekonomicznego pomiędzy Polską a innymi państwami słowiańskimi - Związkiem Sowieckim, Czechosłowacją i Jugosławją. Również i pod tym względem, zasługi Armji Czerwonej i ofiary, poniesione przez narody Z.S.R.R. przejdą na zawsze do historji walki ludów o wolność.

YYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYYY

"Żołnierz polski w ZSRR jest ustosunkowany zdecydowanie negatywnie do emigracyjnego rządu w Londynie Żołnierze traktują ten rząd jako bezpośrednią kontynuację reżimu przedwojennego. Ale ich stosunek do wszystkich członków rządu nie jest jednakowy.Wielu z nich dziwiło się, że premier Mikołajczyk oraz ci, którzy w Polsce przedwrześniowej bronili demokracji, stali się obecnie narzędziem Raczkiewicza i Sosnkowskiego."

/Prof.O.Lange w artykule
"Armia Polska w Z.S.R.R."/

JAN PAPUGA

WARA OBCYM OD ZWIĄZKU MARYNARZY

Pan Pluta wysłał w marcu list do marynarzy, członków Centralnej Sekcji Morskiej Z.Z.T. Zarzuca w nim Zarządowi i poszczególnym członkom niepopełnione "zbrodnie". Posługiwał się kłamstwami tak oczywistymi, że Nadzwyczajna Konferencja Delegatów, zwołana przez Zarząd Związku Marynarzy dla rozpatrzenia tego listu, bez większej trudności stwierdziła te kłamstwa i oszczerstwa.

Zarzuty, stawiane sekretarzowi Związku okazały się z miejsca gołosłowne, bezpodstawne i kłamliwe.

Członka zarządu, Kochańczyka, popadł z iście hitlerowską pasją. Oskarżył go, że wszedł do Polskiego Komitetu Słowiańskiego jako przedstawiciel Związku Marynarzy. P.Pluta twierdzi również, że powyższy Komitet jest "narzędziem propagandy sowieckiej". Kochańczyk przedstawił dowody, na podstawie których delegaci stwierdzili, że występował zawsze jako osoba prywatna na Komitecie Słowiańskim, a nie jako reprezentant Związku. A co do samego Komitetu Słowiańskiego, to maleńki p.Pluta jest ślepy na ogrom znaczenia idei solidarności słowiańskiej. Polski Komitet Słowiański służy Polsce, jej dobru i bezpieczeństwu. Rozbijanie jedności słowiańskiej jest karygodną robotą prohitlerowską. Idea wszechsłowiańska jest żywa i bojowa na kontynencie, gdzie połączeni Słowianie wspólnie ze swymi sprzymierzeńcami rozbijają hitlerię. Kiedy ją rozbiją zupełnie, zjednoczeni Słowianie będą budować swoje kraje bez strachu przed germańskim "Drang nach Osten". Narody słowiańskie stworzą taką siłę, która, jeśli zajdzie potrzeba zetrze w pył niemiecki szowinizm. Musimy dojść - i w interesie naszego narodu i państwa dojdziemy do przyjaznej współpracy z naszymi słowiańskimi sąsiadami, Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim.

Oszczerstwo, rzucone przez p.Plutę na pracowniczkę biurową Związku przypomina marynarzom przedwrześniowe czasy w Gdyni i w całej Polsce. Prezes Związku Marynarzy w Gdyni, Rusinek, był także okrzyczany jako "agent sowiecki", a dziś dogorywa w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau, a panowie, którzy rzucali na niego oszczerstwa nadal niepodzielnie panują na terenie londyńskim i w polskim shippingu

List p.Pluty to zdrada wobec Związku Marynarzy. Przestał on czuć jako marynarz. Jako szyper zajmie w najbliższym czasie stanowisko oficerskie w Polskiej Marynarce Handlowej i obojętny jest mu los naszego Związku. Na Walnym Zjeździe Delegatów o losach Związku zadecydują starzy marynarze, którzy pamiętają całą ohydę mustrowania w Gdyni, a nie zapluci agenci politykierów.

Bo wyraźnym celem p.Pluty jest rozbicie Związku Marynarzy. Za kulisami tego listu jest chytra, planowa, rozbijacka robota politycznych klik londyńskich, których jest on tylko nędznym narzędziem.

Marynarze nie mogą być narzędziem rozpolitykowanej kilki panów z rządu londyńskiego, którzyby chcieli ich zepchnąć w ślepy zaułek swej antypolskiej polityki.

Marynarze stoją ponad tę politykę, a swoim trudem i pracą służą Polsce oraz całej ludzkości. Nie są ślepymi niewolnikami, którzy mają się wysługiwać panom, ale świadomymi obywatelami, znającymi swoje miejsce w społeczeństwie i obowiązki, które mają do spełnienia.

Marynarze wiedzą, że t.zw. "socjalistyczni" politykierzy mieszają się do spraw Związku Marynarzy. Ostrzegamy ich, że mogą doznać niemi-

łego rozczarowania.Marynarze nie schylają karku przed faszystowskimi bombami i byłoby śmieszne, gdyby pozwolili sobie nałożyć na ten swój męski kark polityczną obrożę jakiejś kliki.Gdyby się to stało przestaliby być marynarzami.

Swiadomi zadań podpisujemy deklaracje inwazyjne.W czasie inwa - zji będziemy pracować pod wojskowym regulaminem.Godzimy się na to chętnie i z radością, bo rozumiemy,wtedy padnie hitleria i przyniesiemy wolność naszym braciom w Kraju.

Jest nam obojętne, jak nas będziecie nazywać.Sąd nad nami wyda Polska.

A wam,wara od naszego,marynarskiego Związku.

ODPOWIEDŹ MARYNARZA

W "Dzienniku Polskim" z dnia 13-go maja 1944 została zamieszczona odezwa Ministra Przemysłu, Handlu i Żeglugi, Jana Kwapiń - skiego do oficerów i Marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej.W odezwie tej Pan Minister zwraca się do oficerów i marynarzy P.M.H aby w decydujących działaniach, jakie się zbliżają, wzięli pełny udział.Pan Minister "wierzy głęboko", że w tym decydującym ude - rzeniu nie zabraknie nas, marynarzy.

Istotnie, możemy zapewnić Pana Ministra, że polscy marynarze, jak zawsze tak i teraz znajdą się w pierwszej linii.Ale zapewne nie dzięki apelowi Pana Ministra.Marynarzy do tych działań wzywają cierpienia ich rodzin w kraju,który pod straszliwym uciskiem znienawidzonych band hitlerowskich, przeżywa już piąty rok straszne katusze.

My, marynarze, zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że tylko nasz pełny udział w ostatecznym wysiłku i uderzeniu narodów sprzymierzonych przybliży chwilę wyzwolenia naszych cierpiących rodzin i niepodległość naszej ojczyzny.

Jeżeli natomiast idzie o Pana Ministra, to marynarze pamię - tają doskonale jak deptał bez żadnych skrupułów te nasze dobre prawa i zwyczaje, które z trudem i walką uzyskaliśmy u jego poprzednika, nie roszczącego sobie prawa do tytułu przywódcy klasy robotniczej.

Pamiętamy też doskonale, że Pan Minister nigdy nie był szermierzem jaknajszybszego wyzwolenia naszego uciemiężonego Kraju. Przeciwnie, w swoich oficjalnych wynurzeniach zapewniał Pan zarówno Polaków jak i Sprzymierzeńców, że Kraj może jeszcze cze - kać na swoje wyzwolenie.

Tego Panu żaden Polak nie zapomni!

I.D r y ż a ł

Dn.30 maja niżej podpisane organizacje złożyły wspólnie następujące

Ś W I A D C Z E N I E

Głęboki kryzys władz polskich w W.Brytanii przeszedł w stadium ostre. Jest dla wszystkich rzeczą jasną, że tolerowanie wytworzonej sytuacji grozi nam klęską, rowną Wrześniowi. Tracimy pozycje i sympatie, jakie w oczach naszych Sprzymierzeńcow zdobyli swą krwią polscy lotnicy, marynarze i żołnierze.Grozi nam zupełna izolacja międzynarodowa, grozi nam nawet wojna domowa.

Nie wolno nam do tego dopuścić.Musimy znaleźć drogę wyjścia.Musimy wykazać, że niesłusznie oskarża się wszystkich Polakow w W. Brytanii o faszyzm i antysemityzm,o rozbijanie jedności narodowej i międzysojuszniczej.Musimy się odgrodzić od sprawców naszej narodowej klęski.Musimy stać się zorganizowanym ogniwem w obozie polskiej demokracji i przeciwstawić się dalszemu kontynuowaniu tej wysoce szkodliwej działalności.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że za wytworzoną sytuację pełną odpowiedzialność ponosi reakcyjny rząd polski w Londynie oraz jego agentury w kraju i zagranicą.Sprawcy naszej klęski wrześniowej,"rycerze" Jabłonny,Brześcia, Berezy i Zaleszczyk - przy pomocy intryg i podstępow - dorwali się znowu do władzy. Szeroką areną ich harców stała się część naszego wojska, ktora jest pod rozkazami gen.Sosnkowskiego i którą warchoły sanacyjne używają za narzędzie swej zbrodniczej polityki.

W zrozumieniu grozy sytuacji, powstałej na skutek rozbijackiej działalności agentur reakcji, demokracja polska przystąpiła do zorganizowania i jednoczenia wszystkich żywych sił narodu.

Wynikiem tej akcji na terenie Kraju jest Parlament Polski Walczącej,- KRAJOWA RADA NARODOWA oraz A r m i a L u d o w a .

W Z.S.R.R. Polacy zjednoczyli się w Związek Patriotów Polskich oraz stworzyli silną i rosnącą Armię Polską pod dowództwem gen.Berlinga.

W Ameryce demokracja polska uzyskała poparcie setek tysięcy robotników,zorganizowanych w Zw. Zawodowe oraz poparcie "Ligi Kościuszki", ktorej twórcą jest ksiądz Orlemański.

W W.Brytanii również mnożą się ostatnio objawy zrozumienia sytuacji i próby znalezienia drog wyjścia, czego wyrazem są rosnące

wpływy i współpraca demokratycznych organizacyj.

Dla wywalczenia Niepodległej i Demokratycznej Polski musimy skoncentrować wszystkie swe siły i zgodnie wystąpić z żądaniem, aby na miejsce obecnego rządu reakcyjnego utworzony został rząd prawdziwej Jedności Narodowej, oparty przedewszystkim na demokratycznych organizacjach krajowych oraz uzupełniony przedstawicielami demokratycznej Polonii w Z.S.R.R., St.Zjednoczonych i W.Brytanii.

Tylko taki rząd mógłby zmobilizować wszystkie siły Narodu do walki z Niemcami przez przeprowadzenie następującego programu.

1/ Zjednoczenie wszystkich bez wyjątku Polskich Sił Zbrojnych zarówno w Kraju, jak i poza jego granicami w jedną narodową Armię Polską, której dowodztwo będzie podporządkowane rządowi.

2/ Natychmiastowe nawiązanie stosunków z Z.S.R.R. i przystąpienie do antyniemieckiego paktu sowiecko-czechosłowackiego przez przyjazne uregulowanie z obu państwami wszystkich kwestii spornych.

3/ Usunięcie z życia narodowego oraz z aparatu rządowego i wojska faszystowskich agentur ozonowo-oenerowskich z gen.Sosnkowskim na czele.

Oparcie polityki polskiej na powyższych zasadach przyspieszy i zagwarantuje odzyskanie naszej niepodległości państwowej oraz zapewni jej trwałe podstawy.Rząd, ktory przeprowadzi ten program będzie rękojmią poszanowania naszych praw narodowych oraz zrealizowania naszych postulatów politycznych, gospodarczych i terytorialnych/Sląsk Prusy Wschodnie/. Rząd taki będzie miał poparcie wszystkich Polaków.

Dla związania swej działalności z wysiłkiem narodu,demokratyczne organizacje polskie w W.Brytanii - w zrozumieniu konieczności stałej współpracy - postanawiają wyłonić Międzyorganizacyjny Komitet Porozumiewawczy. Zwracamy się z apelem do wszystkich organizacyj polskich w W.Brytanii,którym naprawdę leży na sercu przyszłość i dobro Polski,aby wzięły udział w pracach tego Komitetu.

Londyn,30.V.1944.

Obok "Z j e d n o c z e n i a P o l s k i e g o" podpisały również powyższe oświadczenie nast.organizacje:

Polska Sekcja Brygad Międzynarodowych
Polski Związek Postępowy
"Jedność i Czyn"
Towarzystwo Polskie/Camden Town/

KONGRES SŁOWIAŃSKI W LONDYNIE

Pierwszy Kongres Słowiański w Londynie zgromadził w wielkiej sali Kingsway Hall'u, ozdobionej sztandarami sojuszniczymi, przeszło tysiąc obywateli państw słowiańskich.

Z trybuny Kongresu przemawiali w swych ojczystych językach przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich. Burzliwe oklaski zdobyło sobie przemówienie przedstawiciela Polaków, Dr. J. Jagodzińskiego. Podajemy je poniżej w obszernym skrócie.

Rodacy!

Chwila waszego wyzwolenia z pod jarzma hitlerowskiego jest już bliska. Oczekiwaliście tego momentu przez pięć długich lat wśród ustawicznych tortur i pohańbienia. Dumni możecie byś ze swej postawy i bohaterstwa. Wasze bezprzykładne męstwo i nieustanna walka z bandytami hitlerowskimi zdobyły podziw i uznanie całego świata. Dla nas, Polaków, rozrzuconych po wszystkich kątach ziemi, wy tam w Kraju jesteście najwyższą wyrocznią. I tak, jak w dniach września 1939 r. cały niemal naród polski zdał egzamin w ogniu walki, tak samo dzisiaj ten sam szary żołnierz polski walczy na wszystkich frontach świata dając krew swą i życie, aby dzień zwycięstwa przybliżyć jaknajszybciej. Bataliony robotnicze miasta Warszawy, żołnierze Armii Podziemnej, nie powstydzicie się za braci waszych, którzy walczą dziś poza granicami Polski...

...Narod polski nie przeżywałby obecnej tragedii, gdyby polityka reżimu przedwrześniowego była inna od tej, która izolowawszy nas, ściągnęła dzisiejszą katastrofę. Nie wolno nam powtórzyć błędów przeszłości. Chcąc zachować nasz byt narodowy i niepodległość państwową, musimy w zgodzie i pełnej przyjaźni żyć z naszymi sojusznikami, a przedewszystkiem z naszymi słowiańskimi sąsiadami. Perfidny wróg wmawia nam dzisiaj najrozmaitszymi sposobami, że słowiańskie poczucie braterstwa jest zgubne dla narodu polskiego. Ten sam kat hitlerowski który tępi życie polskie tysiącami, straszy was, że powstająca solidarność słowiańska, to nowe narzędzie Moskwy dla komunistycznego podboju. Rzućcie okiem w przeszłość, a znajdziecie odpowiedź dla odwiecznego wroga germańskiego. Kłócił nas, Słowian, na przestrzeni całej historii... Niemiecki "Drang nach Osten" jest od wieków linią wytyczną postępowania hord germańskich. Zakusy niemieckie na Zachodzie powstrzymane zostaną potęgą świata anglo-saskiego. Na Wschodzie musi powstać Wielkie Przymierze Słowian, jeżeli narody słowiańskie chcą zachować swą wolność i niepodległość...

...W każdej wiosce polskiej, w każdem mieście jednoczcie się w zbrojne szeregi szeregi do bezlitosnej walki z hydrą germańską. Nadeszła decydująca chwila do porachunku z wrogiem. D Z I A Ł A J C I E D z i a ł a j c i e ! Zakończcie bohaterską kampanię, którą rozpoczęliście we wrześniu 1939.

Niech waszej walki nie osłabia wam troska o nasze wschodnie granice. Związek Sowiecki nie zagraża prawom Polski. Wmawia wam to wróg i jego agenci,

Bądźcie przekonani, że walczymy o Polskę ludu, o Polskę, która będzie nam wszystkim matką.

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!
Śmierć niemieckim okupantom!

T. BRYKALSKI

SANACJA W AMERYCE

Polonia Amerykańska, licząca około 5 mil. obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia bierze ogromny udział w wysiłku wojennym Ameryki, przyczyniając się w ten sposób do zwycięstwa nad faszyzmem. Polacy, pracujący w ciężkim przemyśle mają już ustaloną chwalebną opinię i uzyskali największą ilość odznaczeń za usprawnienie produkcji wojennej.

Jakkolwiek wciągnięci w wir ekonomicznych i politycznych problemów ogólno-amerykańskich, interesują się żywo sprawami Polski, chcąc w miarę swych sił pomóc krajowi swych ojców.

Na tych sympatiach do Polski starają się żerować najrozmaitsze reakcyjne grupy, wykorzystując dla swych nieczystych interesów nieznajomość problemów polskich ze strony Polonii.

Mała grupka byłych sanacyjnych dygnitarzy z Matuszewskim, Jędrzejewiczem, Kocem it.p. przy poparciu reakcyjnych elementów starająsię wymusić na rządzie amerykańskim oświadczenia i zobowiązania, któreby umożliwiły powrót do władzy w Polsce. Szantażują oni rząd amerykański i prez. Rosevelta, że o ile nie spełni ich postulatów, to w zbliżających się wyborach głosy polskie - a zależy od nich wiele - padną na republikanów.

Ostatnią manifestacją tego rodzaju był t.zw. Kongres Polonii w Buffalo, gdzie rej wodzili panowie z ultra reakcyjnego KNAPP'a. Placówki dyplomatyczne rządu polskiego w Londynie popierają wszystkie tego rodzaju imprezy, a nawet jak o tym się ostatnio szeroko rozpisywała prasa amerykańska, inicjuje je i udziela finansowego poparcia z funduszów, dostarczanych przez rząd amerykański w ramach pomocy dla Polski! Premier Mikołajczyk miał niewątpliwie możliwość przekonania się o stanowisku rządu amerykańskiego do tych niepoczytalnych akcyj.

Na szczęście ogromna większość Polaków nie idzie na lep tych antyrooseveltowskich, antysowieckich i antybrytyjskich poczynań dezertera Matuszewskiego i jego sługusów, zdając sobie dokładnie sprawę z faktu, że mimo patriotycznych frazesów tych panów, działalność ich jest również antypolska. Dla każdego bowiem jest jasne, że zwycięstwo w Ameryce sił Hearst'ów, McCormick'ów i innych profaszystów oznaczałoby nietylko klęskę Polaków - obywateli amerykańskich, ale byłoby również poważnym ciosem, wymierzonym we wszystkich Polaków, walczących z niemieckim zaborcą. Polonia amerykańska skupia się coraz liczniej wokoł demokratycznych kół, popierających wewnętrzną i zagraniczną politykę Prez. Roosevelta oraz wokół takich organizacyj polskich, jak "Amerykańsko-Polska Rada Pracy", "Liga Kościuszkowska" i t.d.,

Polonia amerykańska uczyniła już wiele, zwłaszcza w zakresie materialnej pomocy, dla sprawy polskiej. Jeśli się o tej działalności nie wie tak dobrze jak o szkodliwych wyczynach wrześniowych śmigaczy to jedynie dlatego, że ci odtatni swą krzykliwą, a szkodliwą akcją zwracają na siebie powszechną uwagę.

Wkrótce już skończy się żerowanie Matuszewskich i innych sanacyjnych wodzirejów na męczeństwie narodu polskiego i na patriotycznych uczuciach rodaków w Ameryce. Polonia Amerykańska ma już tego dosyć!

LIST OD UKRAIŃCA

Bracia Polacy!

Polska i ukraińska reakcja, wysługując się Niemcom, stara się odgrodzić i skłócić oba nasze bratnie narody. Z prawdziwą radością przywitaliśmy dlatego my, Ukraińcy, żyjący w Wielkiej Brytanji, Wasze pismo, w którym wypowiadacie się za naprawdę dobro-sąsiedzkimi stosunkami z narodem ukraińskim. Leży to w najwyższym interesie obu naszych narodów. Z naszych kłótni i walk korzystali tylko Niemcy. Co więcej, w ogromnej większości wypadków oni właśnie te walki swymi intrygami prowokowali, aby móc zapanować nad obydwoma słowiańskimi narodami.

Dziś już wielka część naszej sławnej Ukrainy jest wolna. Ukraińcy nie zapomną nigdy, że w walce z najeźdźcą niemieckim podał im rękę żołnierz polski z armii gen. Berlinga, że pomagali im bohaterscy polscy partyzanci. Nie zaćmią w naszych oczach tych czynów pokrzyki ludzi, którzy się niczego z historii ostatnich lat nie nauczyli, którzy więcej krzyczą o przyłączeniu do Polski ziem ukraińskich, aniżeli o uwolnieniu krwawiącej pod okupantem niemieckim Polski. My Ukraińcy życzymy sobie silnej, niepodległej Polski. Leży to w naszym interesie. Tylko silna Polska potrafi spełnić swą wielką rolę - bastjonu słowiańszczyzny przeciw niemieckiemu barbarzyństwu. A Polska może być silna jedynie w wyniku odzyskania swych bogatych ziem na zachodzie i Prus Wschodnich, a nie w wyniku przymusowego przyłączenia ziem historycznie i etnograficznie ukraińskich. Ukraińcy, walczący w szeregach bohaterskiej Czerwonej Armii - po uwolnieniu całego naszego kraju - pomogą również czynnie w uwolnieniu Polski. Jesteśmy przekonani, że krew naszych braci, przelana w walce ze wspólnym wrogiem, zwiąże nasze narody przyjaźnią, której już nic nie potrafi rozbić.

I nigdy już nie będzie Niemiec pluł w twarz Polakom ani Ukraińcom. Nigdy!

Klement Kohut

37, St. Luke's Rd.
Maidenhead / Berks.

Dnia 10-go czerwca, bezpośrednio przed powrotem do Polski, posłała delegacja Krajowej Rady Narodowej następujący telegram Chruszczewowi, przewodniczącemu rady Kom. Ludowych Ukraińskiej Republ.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólna walka naszych narodów przeciw wspólnemu wrogowi jakoteż wspólne cierpienia pod barbarzyńską okupacją niemieckich imperialistów zakończą raz na zawsze stare spory pomiędzy naszymi narodami oraz staną się podstawą wiecznej przyjaźni i braterstwa pomiędzy naszymi narodami i państwami.

Delegacja K.R.N.

Sumy, 10.VI.44.

GŁOS DĄBROWSZCZAKA

W lecie 1939 r. hitlerowcy wszczęli potężną kampanję prasową i dyplomatyczną przeciwko Polsce. Cały świat zrozumiał, że wkrótce nastąpi akcja zbrojna.

Dąbrowszczacy, przebywający w tym czasie w obozie koncentracyjnym w Gurs /Francja/ zwrócili się z gorącym apelem do rządu w Warszawie o danie im możności powrotu do kraju, by wziąć czynny udział w obronie Polski. W odpowiedzi na to prorządowa prasa polska zaatakowała nas w zjadliwy sposób. Zasadniczym leitmotywem było: "Takich obywateli, takich obrońców Ojczyzny nam nie trzeba".

W myśl przepisów wojskowych zarejestrowaliśmy się drogą pisemną w Konsulacie Polskim w Tuluzie, w związku z czym posypały się masowo zawiadomienia o pozbawieniu obywatelstwa za to tylko, że u boku Republiki Hiszpańskiej walczyliśmy o sprawę Polski przeciwko nieprzejednanemu jej wrogowi - hitlerowskim Niemcom i ich satelitom.

W tragiczne dnie walk wrześniowych przeżywaliśmy moralne katusze przymusowej bezczynności. Krwawiły się serca Dąbrowszczaków. Myślą byliśmy ustawicznie u boku zmagającego się polskiego żołnierza. Przejęci grozą, pochłanialiśmy komunikaty wojenne, donoszące o błyskawicznym posuwaniu się wojsk niemieckich, i po całych dniach wystawaliśmy przed mapą ziemi ojczystej, zawieszoną na ścianie baraku obozowego. Z dymem pożarów znikła niepodległość Polski.

Lecz oto otchłań rozpaczy i zwątpienia rozjaśnia przedświt nadziei. Dzienniki podają, że w Paryżu powołano do życia nowy rząd Raczkiewicza-Sikorskiego. Twierdzą, że jest legalny, nawet demokratyczny. Wzywają rodaków pod broń, może przypomną sobie o Dąbrowszczakach w obozie.

Spodziewaliśmy się natychmiastowego odwołania dekretu o pozbawieniu nas obywatelstwa. Czekaliśmy na zwolnienie nas z obozu koncentracyjnego, liczyliśmy na opiekę moralną nowego rządu, jak również na pomoc materjalną P.C.K., która była nam tak niezbędna w czarnej obozowej nędzy. Nikłe złudzenia z biegiem czasu przerodziła się w nieufność, a nawet w pewność, że nie mamy co liczyć na pseudo-demokratów polskiego rządu w Paryżu.

A gdy już zrozumieliśmy, że nowoutworzony rząd nie tylko powołuje się na legalność, wypływającą z faszystowskiej Konstytucji 1935 r., ale i działa w myśl tejże konstytucji, - zjawili się w obozie przedstawiciele tego rządu, i zaproponowali nam pójście do Armii Polskiej. Dwa razy przyjechał kapitan Czekoński. Już na wstępie zastrzegli się, że Żydów do tej armii nie przyjmują. Niektórzy Dąbrowszczacy zapytali tych panów, jak się przedstawia sprawa przywrócenia nam obywatelstwa. Na to padła enigmatyczna odpowiedź: "Po obywatelstwo polskie pójdziecie z karabinem w ręku przez Berlin do Warszawy". Ponadto obiecano nam łaskawie, że nasza hiszpańska przeszłość pójdzie w zapomnienie....

A więc mieliśmy pójść do Armii Polskiej jako synowie marnotrawni, ze skruchą w sercu, z sumieniem obarczonem rzekomą hańbą udziału w walkach hiszpańskich...

Rząd londyński nie zdobył się dotychczas na przywrócenie obywatelstwa Dąbrowszczakom, którzy w dalszym ciągu walczą na wszystkich frontach świata przeciwko temu samemu wrogowi. Nasi inwalidzi i chorzy, jak również rodziny poległych są nadal pozbawieni opieki władz polskich.

Hańbą jest "legalność", gdy brak praworządności. Konstytucja, na której się ci panowie dotychczas opierają, w stosunku do Dąbrowszczaków przyniosła i nadal przynosi tylko szkodę całemu narodowi polskiemu. Rząd Polski w Londynie powinien raz na zawsze przestać powoływać się na podobny twór reakcji i ustąpić z areny politycznej dla dobra kraju, gdyż rząd ten jest ogromną przeszkodą w zjednoczeniu wszystkich sił narodu do decydującej walki o Wolność, Niepodległość i Demokrację.

Bronisław Kuraho-Skraho
ppor. rez. art. W.P.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

W czerwcu r.b, sekcja kulturalno-oświatowa "Zjednoczenia Polskiego" zorganizowała parę niedzielnych referatów i odczytów, które odbyły się w lokalu Polskiej Sekcji Brygad Międzynarodowych/Ochotnicy Hiszpańscy/--13, Spring Str., London W.2. Pozatym, w każdą środę odbywają się w tym lokalu zebrania dyskusyjne i pogadanki na tematy społeczno-polityczne.

Niestety-brak odpowiednich funduszów ogromnie utrudnia naszą pracę. Dotychczas nie posiadamy własnej siedziby i nadal korzystamy z gościnności Polskiej Sekcji B.M. Nasza działalność wydawnicza jest również bardzo utrudniona i, w związku z tym, numer niniejszy nie jest drukowany lecz odbity na powielaczu. Dlatego też jeszcze raz ZWRACAMY SIE DO WSZYSTKICH POLAKOW W WIELKIEJ BRYTANJI Z PROSBA O POMOC FINANSOWA.

Zebrany fundusz będzie obrócony na wynajęcie i urządzenie lokalu "Zjednoczenia Polskiego" oraz na wydawnictwa i potrzeby Organizacji.

Pieniądze, wraz z podaniem swego nazwiska i adresu, prosimy kierować pod:

H. Łukasiak, 14, Glenmore Rd., London N.W.3.

z adnotacją: "Na fundusz lokalowy Zjednoczenia Polskiego".

!!!

S i ł a i z n a c z e n i e k a ż d e j o r g a n i z a c j i w d u ż y m s t o p n i u z a l e ż ą o d i l o ś c i j e j c z ł o n k ó w.

Z A P I S U J C I E S I E N A C Z Ł O N K O W "Z J E D N O C Z E N I A P O L S K I E G O".

!!!

P o d z i a ł P r a c y .

Pewnego dnia pojechaliśmy do Naafi po prowiant. Pan porucznik, pan kapral G., pan kapral I., i ja- zwykły " private".

Jako że jesteśmy armią nowoczesną, w której sprawna organizacja to grunt,- więc po przybyciu na miejsce odrazu nastąpił dokładny podział pracy: Pan porucznik na kawę, pan kapral G.odbiera i sprawdza faktury pan kapral I. "pilnuje" samochodu, a ja do worków i skrzyń - bo prowiant trzeba przecież załadować.

Zawaliłem skraj wozu i - nie da rady - trzeba włazić i jakoś to wszystko poustawiać. Pożałował mnie 60-cio letni staruszek Anglik i wziąwszy worek cukru, chce mi go podać na wóz Ale starowina był słaby i niewiele mógł zdziałać. Zobaczył to przechodzący koło nas kapitan armii angielskiej i we dwuch ze staruszkiem poczęli mi podawać resztę skrzyń i worków.

Po kilku minutach prowiant był załadowany. Pan kapral I.wsiadł do wozu, pan kapral G.schował papiery do kieszeni, a pan porucznik wrócił z kawiarni. Pojechaliśmy.

Private A.N.

Ircza

M O N S I E U R H E M A R
/Odpowiedź na "Madame Wasilewska"/

Panie Marian, pomalutku,
Na zakręcie wolniej radzę,
Zjeżdżasz Wandę, lecz bez skutku,
Bo Virtuti ci nie dadzą.

Zawsześ Żydem jest od wieku
U mieczyka i swastyki,
Zatem wolniej, mój człowieku,
Zimnej krwi do polityki.

Poco błotem plwasz z oddali
Dla faszystów powodzenia?
To cię przecież nie ocali
Od twych ojców pochodzenia.

Dzisiaj lubią Heszelesa,
Hemar tańczy bardzo ładnie,
Lecz gdy skończy majufesa,
Do Jabłonny pchną legalnie.

Już czekają na tę gratkę,
Powód będzie bylejaki.
Zdejmą ci konfederatkę,
Żyd-komuna, marsz do paki!

Z tego sensik jest banalny:
Mknie wydarzeń filmu rolka.
Heszeles, to Żyd totalny,
Wasilewska - zawsze Polka.

Londyn, 14.V.1943.

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE.

Wypróbowana "przyjaciółka" Żydów, endecka "Myśl Polska" pozyskała ostatnio nowego współpracownika: rewizjonistę p.Warszawskiego. Polscy i żydowscy faszyści objawili wspólnymi siłami, że przyczyną antysemickich ekscesów w armii polskiej była...propaganda komunistyczna.

Na osobę p.Warszawskiego nie zwrócilibyśmy żadnej uwagi, gdyby nie fakt, że z wynikłej przy tej okazji wymiany zdań z p.Blitem /"Bund"/ wyszło na jaw parę ciekawych szczegółów.

Okazało się, że wbrew twierdzeniom "Dziennika" p.Warszawski nie brał żadnego udziału w walkach ghetta warszawskiego. Co więcej,- że jego "mandat" na reprezentowanie pewnych grup młodzieży żydowskiej jest conajmniej wątpliwy.

Wydaje się, że niechcący uchylony tu został rąbek tajemnicy, jaka otacza t.zw."mandaty" z Kraju.

Generał Lucjan Żeligowski

9-go maja 1944 r.

Do Prezesa Rady Narodowej
w Londynie.

Panie Prezesie!

Dnia 31 marca b.r. złożyłem na ręce P.Prezesa projekt odezwy do moich wyborców w Kraju z prośbą o umożliwienie mi wypowiedzenia jej przez radio.

Dnia 2 kwietnia - na życzenie P.Prezydenta Raczkiewicza - omawiałem z nim treść tej odezwy.

Od tego czasu upłynął przeszło miesiąc, w ciągu którego nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Uważając sprawę tej odezwy za nagłą, przesłałem jej odpisy do wiadomości rządów i poselstw narodów słowiańskich w Londynie, oraz rządów W.Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Powtarzam motywy dlaczego tę odezwę wydałem:

Bezideowa, pozbawiona wielkich i prostych linii oraz przewidywań polityka rządu naszego w Londynie doprowadziła do sytuacji prawie bez wyjścia.

Propagując stworzenie Europy Srodkowej w ramach federacyj, lub bloku Słowian Zachodnich, czy też Polski sprzymierzonej z mocarstwami anglo-saskimi jedynie, lub Polski Demokratycznej, w myśl Karty Atlantyckiej, ale osamotnionej,- Rząd mówi o tworach nierealnych, albo zakrojonych na krótką metę.

Ta nierealna polityka Rządu doprowadziła do tego, że pewien odłam społeczeństwa, zresztą nieliczny, gotów szukać porozumienia z niemcami, co byłoby zdradą nietylko Polski i narodów słowiańskich lecz i zdradą naszych sojuszników.

I dzieje się to wtedy, kiedy obliczem obecnej epoki jest powstanie Przymierza Narodów Słowiańskich, w którym Polacy odegrają poważną i zaszczytną rolę.

Ta ewolucja historyczna może się nam podobać lub nie podobać, lecz nic jej powstrzymać nie może, gdyż jest wieczną prawdą i logiką dziejową.

Nasz Rząd w Londynie powinien był podnieść sprawę słowiańską.Było to jego prawem i obowiązkiem.Nie robiąc tego i wyrzekając się wspólnoty z pokrewnymi narodami zaszkodził narodowi polskiemu, gdyż pozbawił go nietylko chlubnych tradycyj, nietylko pracy licznych pokoleń, ale i wielkiej przyszłości, opartej na własnych siłach i walorach, a nie na łasce możnych sojuszników.

W tych warunkach otwarte są drogi dla propagandy niemieckiej. Głownym jej celem jest wywołanie zatargu zbrojnego między Polakami a Związkiem Sowieckim.

Wydając tę odezwę chcę przestrzec rodaków przed grozą, która zawisła nad nami. Czego nie zrobił Rząd w Londynie, to muszą zrobić uswiadomione jednostki narodu. Wielki proces przebudowy świata trwa i w tym procesie Polska musi wziąć udział jako Naród Słowiański.To jedno tylko może ją uchronić przed katastrofą.Zrobić to może myśląc nietylko o sobie, ale też i o innych narodach.Będzie to zgodne z duchem narodu, który nigdy nie zasklepiał się w egoiźmie.

Żadne nawoływania z emigracji nic nie pomogą bez wyraźnego hasła Takie hasło na szczęście istnieje.Jest to hasło Przymierza Słowian. Drugiego nie ma.

Niestety nasz Rząd unika tego hasła.Dzięki temu szerzy się propaganda niemiecka, nastąpił podział społeczeństwa,zrodziła się podejrzliwość sojuszników względem nas.

To jest tło, na którym powstał mój zamiar wydania odezwy.Uważam za swój obowiązek walczyć o zrealizowanie Idei Słowiańskiej, która jedna tylko jest w stanie uratować Polskę

Uprzejmie proszę moją odezwę i obecne oświadczenie podać do wiadomości członków Rady Narodowej i załączyć je do aktów.

Gen, Lucjan Żeligowski

Odezwa Gen. Lucjana Żeligowskiego
do Kraju,wreczona Prezesowi Rady
Narodowej 31-go marca 1944 roku
w Londynie

R O D A C Y!

Zaufanie, ktorym darzyliście mnie, czy to podczas wojny światowej wspolnie formując wojsko polskie, a potem walcząc o niepodległość Rzeczypospolitej, czy usuwając w 1920-tym roku z Wilna Niemców, ktorzy posługując się małym bałtyckim narodem Żmudzkim, dążyli do opanowania tych prastarych ziem słowiańskich, czy potem pracując w samorządzie gmin wiejskich, gdzie szukaliśmy rozwiązania zagadnienia praw człowieka do ziemi, czy nareszcie - wbrew życzeniom owczesnego rządu - stale wybierając mnie do Sejmu warszawskiego, gdzie walczyliśmy o prawa ludu i sprawiedliwość społeczną,- wszystko to nakłada na mnie obowiązek, ażeby w tych doniosłych chwilach historycznych zabrać głos, zwracając się do Was.

Nie powiem nic nowego. Powtorzę tylko to, w czem od szeregu lat staram się Was przekonać.

Pamiętajcie, że jesteśmy Słowianami.Że jesteśmy dziećmi wielkiego szczepu, potomkami silnych rolniczych narodów, które, broniąc swej ziemi jako Matki rodzonej, przetrwały wszystkie burze dziejowe a ktore dziś wchodzą na arenę świata otoczone nimbem bohaterstwa, młodości i żywotnych sił, ażeby odegrać wielką rolę w dziejach ludzkości.

Słowianie mają jednego odwiecznego wroga w Germanach.Od mroku dziejow wróg ten dążył do zapanowania nad Słowianami, dziś dąży do zupełnego ich zniszczenia i zagrabienia ich ziemi i dobytku.

Słowianie bronią się bohatersko, zadając śmiertelne ciosy wrogowi. Plany Germanow zawsze polegały na tym i polegają obecnie,ażeby Słowian skłócić ze sobą, wyzwać u nich bratobojcze walki i wtedy na nich nałożyć jarzmo niewoli.

Dziś, w przededniu swej zguby, oni rozpaczliwie sieją niezgodę między narodami polskim i rosyjskim.

Nie dajcie się uwieść tym podszeptom.

Pamiętajmy, że jest tylko jeden odwieczny wróg, który dziś już panuje nad brzegami słowiańskich Łaby i Odry, a jutro chce zapanować nad brzegami Wisły i Bugu, Dniepru i Wołgi.

Mogłoby się to stać tylko wtedy, jeżeliby Germanom jeszcze raz udało się skłócić ze sobą słowiańskie narody.

Tej chwili oni oczekują, kiedy bohaterskie armie Sowietów, goniąc przed sobą hordy Teutonów, wchodzą na nasze tak umęczone ziemie.

Nie dajcie się skusić podszeptom wroga.

Pamiętajcie, że armie Sowietow, razem z armiami wszystkich Zjednoczonych Narodów, nie tylko walczą o wolność świata, lecz ponadto są armiami Słowian, a więc naszymi braćmi.

Podajmy im rękę przyjaźni i wiecznej zgody.

Ten szczery uścisk pobratymczych dłoni będzie największą groźbą dla Germanow i nadzieją na trwały, a może i wieczny pokój w świecie.

Ufamy, że narody Sowietów i ich armie, tak wspaniale dowodzone odpowiedzą wzajemnością.

A gdy wróg ostatecznie upadnie, to słowiańskie narody znajdą wspólny język, ażeby uregulować między sobą wszystkie sporne sprawy, na czele ze sprawą wspólnych granic.

Czyniąc to, możecie z godnością i spokojem patrzeć w oczy wszystkich słowiańskich narodów i całego świata.Polacy, Czesi i Jugosłowianie, stojąc na najwięcej zagrożonych terenach, byli w ciągu wieków tarczami obronnymi wszystkich Słowian. Dziś z dumą i czystym sumieniem mogą wznieść okrzyk na świat cały.

Niech żyje przymierze wszystkich Słowian !

Niech żyje M I R S Ł O W I A Ń S K I !

Generał Lucjan Żeligowski

Wysłano 30 kwietnia 1944 r.